Lamentacje

Rozdział 4

**1**. O jakoż pośniedziało złoto! zmieniło się wyborne złoto, rozmiotano kamienie świątnicy, po rogach wszystkich ulic. **2**. Szlachetni synowie Syońscy, którzy byli przyrównani do złota szczerego, jakoż są poczytani za naczynie gliniane, za dzieło rąk garncarskich! **3**. I smoki więc podawając piersi, karmią młode swoje; ale córka ludu mojego dla okrutnika podobna jest sowie na puszczy. **4**. Przylgnął język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci proszą o chleb: ale niemasz, ktoby im go ułamał. **5**. Ci, którzy jadali potrawy rozkoszne, giną na ulicach, a którzy byli wychowani w szarłacie, przytulają się do gnoju. **6**. Większe jest karanie córki ludu mojego, niżeli pomsta Sodomy, która jest podwrócona w jednem okamgnieniu, i nie zostały na niej ręce. **7**. Czystsi byli Nazarejczycy jego nad śnieg, jaśniejsi nad mleko, rumieńsze ciała ich, niżeli drogie kamienie, jakoby z szafiru wyciosani byli; **8**. Ale teraz wejrzenie ich czerniejsze jest niż czarność, nie mogą poznani być na ulicach; przyschła skóra ich do kości ich, wyschła jest jako drzewo. **9**. Lepiej się tym stało, którzy są pobici mieczem, niżeli tym, co umierają głodem, gdyż oni zginęli przebitymi będąc, ale ci dla niedostatku urodzajów polnych. **10**. Ręce niewiast miłosiernych warzyły synów swych, aby im byli za pokarm w potarciu córki ludu mego. **11**. Wypełnił Pan popędliwość swoję, i wylał gniew zapalczywości swojej, i zapalił ogień na Syonie, który pożarł grunty jego. **12**. Nigyby byli nie wierzyli królowie ziemscy, i wszysscy obywatele świata, żeby był miał wnijść przeciwnik, i nieprzyjaciel w bramy Jeruzalemskie. **13**. Ale się to stało dla grzechów proroków jego, i nieprawości kapłanów jego, którzy wylewali w pośrodku jego krew sprawiedliwych. **14**. Tułali się jako ślepi po ulicach, mażąć się krwią, której nie mogli, tylko się dotykać szatami swemi. **15**. Przetoż wołali na nich: Ustępujcie, nieczyści! ustępujcie, ustępujcie, nie dotykajcie się! Prawieć ustąpili, i tułają się; dlatego mówią między narodami: Nie będą już więcej mieli własnego mieszkania. **16**. Oblicze Pańskie rozproszyło ich, a nie wejrzy na nich więcej; nieprzyjaciele kapłanów nie szanują, a nad starcami miłosierdzia nie używają. **17**. A wżdzy jeszcze aż do ustania oczów swych wyglądamy próżnego ratunku swego; oglądając się na naród, który wybawić nie może. **18**. Szlakują stopy nasze, tak, że ani po ulicach naszych chodzić nie możemy; przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze, zaiste przyszło dokończenie nasze. **19**. Prędsi są ci, którzy nas gonią, niż orły niebieskie; po górach nas gonią, na pustyniach czyhają na nas. **20**. Tchnienie nozdrzy naszych, to jest pomazaniec Pański, pojmany jest w jamach ich, o którymeśmy mówili: W cieniu jego żyć będziemy między narodami. **21**. Raduj się i wesel się córko Edomska! która mieszkasz w ziemi Hus; przyjdzie też do ciebie kubek, upijesz się, i obnażysz się. **22**. Wzięło koniec karanie twoje, o córko Syońska! nie zaniecha cię Bóg dłużej w pojmaniu twojem; ale twoję nieprawość nawiedzi, o córko Edomska! a odkryje grzechy twoje.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.